# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI. WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1928 Nr. 15


# 1908—1928

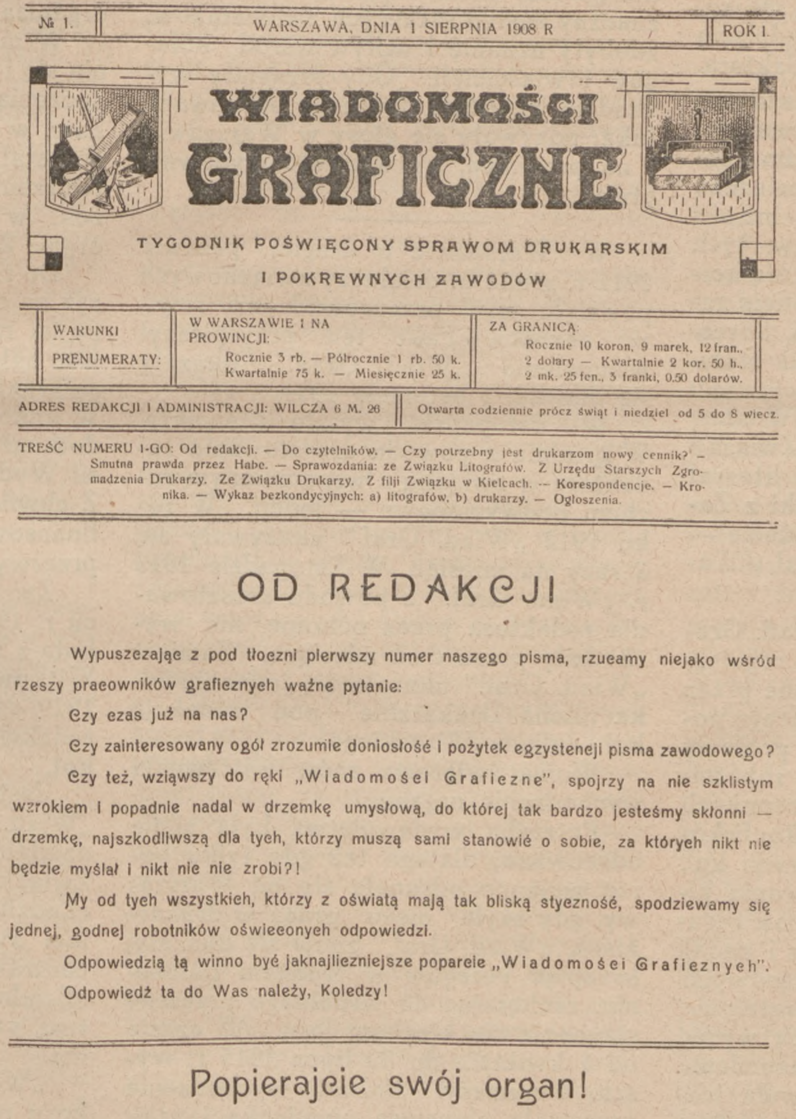
Dwadzieścia lat temu, w dn. 1 sierpnia 1908 r. ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Graficznych". Powstały one w następujących okolicznościach.

Po roku 1905 w b. Kongresówce zaczęto organizować związki zawodowe. Wśród drukarzy na początku 1907 r. powstały równocześnie niemal dwa związki: legalny, zorganizowany przez narodowe stronnictwo robotnicze, oraz nielegalny, zorganizowany przez Socjaldemokrację Kr. P. i Litwy. Zwolennicy P. P. S. chcieli również zorganizować związek legalny, lecz władze rosyjskie statut związku odrzuciły.

Działacze obu związków odczuwali potrzebę organu, w którym omawiane byłyby zadania, kierunki i potrzeby tworzącego się ruchu zawodowego. Związek nielegalny wydał nawet kilka numerów nielegalnego „Związkowca". W pierwszej połowie roku 1908 nastąpiło zlanie się obu związków: legalnego i nielegalnego. Jedną z pierwszych czynności nowego Zarządu, do którego weszli również kierownicy byłego Związku nielegalnego było założenie własnego legalnego organu.

W czerwcu 1908 r. zarząd Polskiego Zw. Drukarzy wyłonił Komisję Redakcyjną, w skład której weszli kol. kol.: Burkot Antoni, Wacław Credo, Józef Długołęcki, Roman Mathja i Adam Witkowski. Organ ze względów ostrożności miał nosić charakter prywatny. Związek na założenie organu przeznaczył 90 rubli, pozostałe z funduszów związku nielegalnego po opłaceniu wpisowego i wkładek za swych członków, wstępujących do związku legalnego.

Komisja Redakcyjna podzieliła między sobą pracę w następujący sposób: redakcję powierzono kol. A. Witkowskiemu i A. Burkotowi; administrację W. Credemu i R. Mathji. Kol. Długołęcki już podczas prac przygotowawczych wycofał się z Komisji, gdyż była ona dla niego zbyt „lewicowa", t. j. socjalistyczna. Pozostała czwórka zgodnie wzięła się do pracy, wydała odezwę do kolegów o mającym ukazać się organie, a w dniu 1 sierpnia 1908 roku wydała 1-szy numer „Wiadomości Graficznych", podpisany przez W. Credego, jako wydawcę i redaktora.



№ 1. | WARSZAWA, DNIA 1 SIERPNIA 1908 R | ROK I.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM DRUKARSKIM I POKREWNYCH ZAWODÓW

| WARUNKI PRENUMERATY: | W WARSZAWIE I NA PROWINCJI: Rocznie 3 rb. — Półrocznie 1 rb. 50 k. Kwartalnie 75 k. — Miesięcznie 25 k. | ZA GRANICĄ: Rocznie 10 koron, 9 marek, 12 fran., 2 dolary — Kwartalnie 2 kor. 50 h., 2 mk. 25 fen., 3 franki, 0.50 dolarów. |
|---|---|---|

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WILCZA 6 M. 26 | Otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od 5 do 8 wiecz.

TREŚĆ NUMERU 1-GO: Od redakcji. — Do czytelników. — Czy potrzebny jest drukarzom nowy cennik? — Smutna prawda przez Habe. — Sprawozdania: ze Związku Litografów. Z Urzędu Starszych Zgromadzenia Drukarzy. Ze Związku Drukarzy. Z filji Związku w Kielcach. — Korespondencje. — Kronika. — Wykaz bezkondycyjnych: a) litografów, b) drukarzy. — Ogłoszenia.

## OD REDAKCJI

Wypuszczając z pod tłoczni pierwszy numer naszego pisma, rzucamy niejako wśród rzeszy pracowników graficznych ważne pytanie:

Czy czas już na nas?

Czy zainteresowany ogół zrozumie doniosłość i pożytek egzystencji pisma zawodowego?

Czy też, wziąwszy do ręki „Wiadomości Graficzne", spojrzy na nie szklistym wzrokiem i popadnie nadal w drzemkę umysłową, do której tak bardzo jesteśmy skłonni — drzemkę, najszkodliwszą dla tych, którzy muszą sami stanowić o sobie, za których nikt nie będzie myślał i nikt nic nie zrobi?!

My od tych wszystkich, którzy z oświatą mają tak bliską styczność, spodziewamy się jednej, godnej robotników oświeconych odpowiedzi.

Odpowiedzią tą winno być jaknajliczniejsze poparcie „Wiadomości Graficznych".

Odpowiedź ta do Was należy, Koledzy!

## Popierajcie swój organ!

Redakcja w następujący sposób określiła swoje zadania („Do czytelników"):

„Od dłuższego czasu obserwujemy i badamy opłakane stosunki w drukarstwie, przyjmując czynny udział w dążeniach do poprawy ich. Widząc jednak, że wiele wysiłków idzie na marne wskutek jawnej niechęci do porządku z jednej strony, a bezrozumnej obojętności z drugiej... powzięliśmy za zadanie stosunki te oświetlać, złe i szkodliwe ich strony wskazywać i chłostać... Pismo nasze służyć będzie do rozwiązywania i omawiania wszystkich spraw, wszystkich bolączek, mających łączność ze sprawą drukarską na runcie ekonomicznym. Postawiło sobie za zadanie zjednoczyć wszystkich w dążeniach do podniesienia ogólnego poziomu, nauczyć ich obowiązku współczucia nad losem pozostających bez pracy kolegów, wpajać w nich zasady solidarności, poszanowania zapadłych uchwał naszych instytucyj zawodowych, pomagając im do podniesienia warunków życiowych, do uregulowania istniejącego u nas chaosu zawodowego".

Wezwano dalej ogół do współudziału w pracach instytucyj pracowników drukarskich, dodając, iż bez takiej pomocy instytucje stają się bezsilne i zgoła zbyteczne.

Koncesja pisma miała dość szeroki zakres: obejmowała bowiem artykuły treści politycznej i ekonomicznej, wiadomości bieżące, korespondencje, statystykę, sprawozdania i bilanse różnych instytucyj ze szczególnem uwzględnieniem instytucyj graficznych, dział beletrystyczno - literacki, ogłoszenia i nekrologi.

Niezależnie od zakresu koncesji redakcja postawiła sobie za zadanie podnieść poziom wiedzy zawodowej, zamieszczając techniczne artykuły, wzory druków i urządzając techniczne konkursy.

„Wiadomości Graficzne" zostały życzliwie przyjęte. Wielu z kolegów nadsyłało swe prace i uwagi, zainteresowanie było duże. Zaraz na początku uznali je za własne koledzy litografi i cała prowincja drukarska. Koledzy litografi stale delegowali do komitetu redakcyjnego jednego z członków zarządu Związku; byli nimi kol. Mierzejewski, potem Sowiński, Gzowski i inni.

Po upływie 2 miesięcy zaszły zmiany w Komisji Redakcyjnej. Kol. A. Witkowski został aresztowany, a potem wyjechał do Krakowa, zaś kol. Credo opuścił Warszawę. Redakcję objął kol. Burkot (od 9 numeru). Do Kom. Red. wstąpili nowi członkowie, jako to kol. J. Witecki, K. Szperling, Edm. Statkiewicz. Kierunek „Wiadomości Graficznych" był „lewicowy", t. j. socjalistyczny, bezpartyjny. Po kilku miesiącach redakcja postanowiła wzmocnić nieco „lewicowość", t. j. ostrzej pisać, i w tym celu zamiast „Wiad. Graf." wydała w dniu 1 grudnia „Drukarza i Litografa", podpisanego przez kol. J. Witeckiego, jako redaktora i wydawcę. Po dwu numerach jednak wydawnictwo to uległo zawieszeniu i konfiskacie. Próba się nie udała.

Od stycznia 1909 wznowiono „Wiad. Graf.". Równocześnie poczyniono kroki, by koncesję na wydawnictwo przepisać na kol. A. Burkota; zostało to osiągnięte. Od dnia 16 stycznia „Wiad. Graficzne" wychodzą z podpisem A. Burkota, jako wydawcy i redaktora.

„Wiadomości Graficzne" rzeczywiście stały się organem pracowników graficznych w zaborze rosyjskim. Zamieszczały sprawozdania z posiedzeń i zebrań drukarzy, litografów i introligatorów. Członkowie zarządów tych zrzeszeń na prowincji zajmowali się korporterką. Prowincja chętnie i obficie zasilała wydawnictwo artykułami, korespondencjami i t. p. Pierwszymi stałymi współpracownikami prowincji byli kol. A. Sławiński z Łodzi, ś. p. Wacław Stasiak, członek Łódzkiego Związku Druk., ś. p. kol. H. Sipowicz, litograf z Radomia, ś. p. Antoni Witecki z Zagłębia, J. Słota z Płocka, z Krakowa — N. Baranowski, z Wilna W. Koral, J. Leszowski i wielu, wielu innych.

Do końca marca 1910 r. „Wiad. Graficzne" wychodziły co tydzień regularnie. W marcu zostały zawieszone przez carskie władze, a to z następującego powodu. W numerze 8 urząd prasowy dopatrzył się „podburzania robotników" w małej notatce o stosunkach wśród metalowców; numer skonfiskowano, a wkrótce potem odebrano kol. A. Burkotowi prawo podpisywania pisma. Nie przeszkodziło to jednak regularnemu wychodzeniu organu i nadal. Korzystając z przepisów prasowych, pozwalających każdemu „obywatelowi" państwa rosyjskiego raz na rok wydać swe prace, redakcja w porozumieniu z uczynnemi kolegami wydawała jednodniówki. Wyszły dnia 5 kwietnia „Echa Drukarskie" z podpisem kol. Czesława Malinowskiego, dnia 9 kwietnia „Drukarz" z podpisem Zygmunta Jelińskiego, 16 kwietnia „Wiadomości Drukarskie" z podpisem Stanisława Zdziebleckiego i dnia 23 kwietnia „Gutenberg" z podpisem Mateusza Borkowskiego. W tym czasie uzyskano przepisanie koncesji i „Wiadomości Graficzne" w dniu 30 kwietnia znów się ukazały już pod swoim tytułem z podpisem kol. Piotra Gzowskiego, litografa. Redakcja jednodniówek i przepisanych „Wiadom. Graf." pozostawała stale w rękach kol. A. Burkota.

W tymże roku w dniu 11 sierpnia Polski Związek Drukarzy, wraz z filjami został zamknięty przez carskie władze. Odbiło się to fatalnie na „Wiadom. Graf.", gdyż młody ruch zawodowy został podcięty. „Wiad. Graf." straciły poparcie organizacji i w końcu listopada zostały zawieszone.

Tak się zakończył pierwszy okres „Wiad. Graf."; okres pracy publicystycznej, głównie poświęconej rozwojowi Polsk. Zw. Drukarzy. W okresie tym wydawnictwo nawiązało kontakt z międzynarodowym Sekr. Druk., stale informując go o życiu i stanie organizacyjnym drukarzy w b. zaborze rosyjskim, wzajem otrzymując wiadomości o życiu zawodowem drukarzy zagranicą; równocześnie „Wiad. Graf." nawiązały stosunki z bratniemi organizacjami w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Przez pierwszy okres swego istnienia „Wiad. Graf." zyskały stosunkowo znaczny zastęp szczerych zwolenników, zdobyły uznanie i wpływ wśród kolegów i właścicieli. Gdy przestały wychodzić, powstała dotkliwie odczuwana luka; odzywały się głosy w Warszawie i na prowincji, by wznowić wydawnictwo.

---

W Warszawie w drugiej połowie 1911 r. grono b. działaczy związkowych powzięło myśl przeprowadzenia rewizji cennika. Fakt ten przyśpieszył wznowienie „Wiad. Graf.", ukazały się one dn. 1 listopada 1911 r.

W listopadzie wyszło 3 numery. W grudniu z powodu aresztowania redaktora w związku z wspomnianym ruchem podwyżkowym — jeden. W roku 1912 „Wiad. Graf." ukazywały się 2 razy na miesiąc. W listopadzie 1913 r. „Wiad. Graf." z powodu aresztowania redaktora przez ochranę nie wychodziły przez dwa miesiące. Zamiast „Wiad. Graf." ukazała się jednodniówka „Echa Drukarskie" pod redakcją kol. Juljana Witeckiego.

Wojna światowa znów wstrzymała wychodzenie organu.

Potrzeba wydawnictwa była silnie odczuwana; dlatego też gdy tylko burza wojenna odsunęła się od Warszawy, gdy ożyła nieco praca w drukarniach, „Wiad. Graf." znów się ukazały, krzepiąc kolegów w trudnem położeniu, zachęcając do wspólnego przeciwstawiania się klęskom losu. W czasie od 1 kwietnia do 20 lipca 1915 r. wyszło 4 numery. Dalsze wychodzenie przerwała ofensywa niemiecka i zajęcie Warszawy przez wojska niemieckie.

Tu się kończy drugi okres wychodzenia „Wiad. Graf.", okres, gdy one były jedynym łącznikiem pomiędzy drukarzami w b. zaborze rosyjskim, gdy one jedynie nawoływały do solidarności, do obrony warunków pracy, do walki z wyzyskiem, gdy one były przedstawicielem nurtujących wśród drukarzy prądów.

---

W lipcu 1916 podczas okupacji niemieckiej założono w Warszawie nowy Polski Związek Drukarzy i Pokr. Zawodów, a w dniu 8 stycznia 1917 wznowiono „Wiad. Graf.", by służyły propagandzie związkowej. Redakcja tak formułuje swe najbliższe zadania: „Jak dawniej będziemy trybuną do omawiania i rozwiązywania wszystkich spraw i bolączek pracowników drukarskich. Największy nacisk kłaść będziemy na budowę, wzmocnienie i rozwój naszej organizacji zawodowej, na pogłębienie zrozumienia klasowych interesów drukarzy, jako proletarjuszy, na warunki pracy, na sposoby i środki ich polepszenia".

Po 7-miu latach „Wiad. Graf." znów stały się organem związkowym. W r. 1917 ukazywały się 2 razy na miesiąc, z wyjątkiem przerwy podczas 2-miesięcznego strajku.

W r. 1918 „Wiadomości Graficzne" zaczęły wychodzić na wspólny koszt organizacyj drukarskich, istniejących na terenie okupacyj austrjackiej i niemieckiej, pod kontrolą i administracją organizacji warszawskiej.

W marcu r. 1919 z chwilą utworzenia się i rozpoczęcia działalności „Zjednoczenia Polskich Zw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce", „Wiadomości Graficzne" stały się jego organem, a po przetworzeniu „Zjednoczenia" na „Związek" w dalszym ciągu wychodzą jako organ Związku.

Do r. 1923 „Wiad. Graf." ukazują się raz na miesiąc, a od maja 1924 dwa razy na miesiąc. W tym okresie zanotować należy jeszcze jedną przerwę w regularnem pojawianiu się „Wiad. Graf.". W końcu r. 1923 kryzys finansowy, jaki dotknął Związek z powodu inflacji, zmusił Wydz. Wyk. do zawieszenia organu. Z chwilą (kwiecień 1924) gdy stosunki finansowe się poprawiły, organ bez przerwy 2 razy na miesiąc się ukazuje.

Zanotować jeszcze należy, że w końcu r. 1919 z powodu wyjazdu kol. Burkota z Warszawy, redakcję objął kol. A. Witkowski; prowadził ją od grudnia 1919 do listopada 1920 r. W grudniu redakcję objął z powrotem kol. A. Burkot.

Jest to trzeci z kolei okres istnienia „Wiad. Graf.". Rozpoczęły one swą działalność jako nieoficjalny organ Związku; po zamknięciu Związku wychodziły jako herold i przedstawiciel idei związkowej, lecz po utworzeniu centralnej organizacji drukarzy stały się oficjalnym organem związkowym, t. j. tem, czem miały być z chwilą powstania.

„Wiad. Graf." powstały w czasie zaboru rosyjskiego, przetrwały okupację, a obecnie doczekały się niepodległości narodu.

---

„Wiad. Graf." w ciągu pierwszych lat swego istnienia natrafiły na szereg przeszkód. Najpoważniejszemi były: niechęć pierwszych zarządów P. Zw. Druk. do redakcji, brak środków oraz carska cenzura.

Komitet Redakcyjny w całości stał na stanowisku klasowym, a przeważająca większość zarządu na stanowisku narodowem. Różnica poglądów była

źródłem tarć i niechęci zarządu do wydawnictwa.

W r. 1909 tarcia te się wyrównały. a w r. 1910, gdy przeszła lista lewicowa przy wyborach do zarządu, znikła przyczyna tarć i nastąpiła zupełna harmonja i szczera współpraca.

Przykry ten fakt przytaczamy z dwóch powodów. Pierwszy to obowiązek przypomnienia, że w r. 1909 walne zebranie Związku uchwaliło przejęcie „Wiad. Graf." na własność Związku, mianując nadal redaktorem kol. A. Burkota. Jednak przejęcie z winy zarządu nie doszło do skutku. Drugą przyczyną, że ten fakt wspominamy, są trudności finansowe wydawnictwa.

Od początku 1909 r., od momentu, gdy wyczerpały się wspomniane już 90 rubli, wydawnictwo pod względem finansowym pozostawione było samemu sobie. W rzeczywistości było tak, że cały ciężar wydawnictwa spadł na dwie osoby, a potem na jedną. Dopiero w końcu 1909 r. zarząd Związku, pod naciskiem Koła Deleg. a także prowincji, zaczął wypłacać redakcji co miesiąc 10 rubli tytułem wynagrodzenia za umieszczanie protokułów i komunikatów.

Warunki finansowe wydawnictwa były trudne; wychodziło ono dzięki darmowej pracy redaktora, administratora, a także korespondentów i nadsyłających artykuły. Ponadto redaktor i administrator spełniali czynności roznosicieli i inkasentów organu. Ten ciężki stan finansowy spowodował w r. 1910 zawieszenie wydawnictwa, gdyż deficyty przewyższały środki jednostki.

Po wznowieniu wydawnictwa w r. 1911 sytuacja finansowa nieco się polepszyła; lecz nie pokrywało ono wszystkich wydatków.

Stan taki trwał do r. 1917.

W końcu r. 1917 redaktor i wydawca, nie mogąc dalej ponosić kosztów wydawania organu, zwrócił się do istniejących na terenie okupacyj austrjackiej i niemieckiej związków graficznych, by przejęły na swój koszt wydawnictwo. Zaproponował, by zaprenumerowały je dla wszystkich członków po zniżonej cenie. Przyczem administrację i kontrolę nad wydatkami objęłaby organizacja warszawska. Propozycja została przyjęta i od stycznia 1918 r. stroną finansową wydawnictwa redakcja przestała się zajmować.

Od 1918 do marca 1919 „Wiad. Graf". wychodziły na koszt poszczególnych organizacyj, przyczem połowę wydatków pokryła organizacja warszawska, a od marca 1919 utrzymuje wydawnictwo Centrala.

Trzecią przeszkodą były warunki cenzuralne. Wymagały one ostrożności i wielkiej oględności w pisaniu, gdyż trzeba było zachęcać kolegów do organizacji, do walki z wyzyskiem, do strajku, czego nie lubiły władze rosyjskie. Jakoś szczęśliwie ta przeszkoda była przeskakiwana. Raz tylko redaktor otrzymał 10 dni aresztu i to na dokładkę za przedruk z legalnego wydawnictwa.

Był szereg drobnych przeszkód, jak np. inkasowanie prenumeraty i późne jej nadsyłanie lub zupełne zapominanie o przysłaniu. Ale to drobniejsze rzeczy.

Jeżeli mimo tak trudne warunki finansowe „Wiad. Graf." wychodziły, przypisać to należy poparciu moralnemu i pomocy w rozpowszechnianiu pisma, dostarczaniu materjałów i artykułów do druku, jakie redaktor otrzymywał od licznego grona kolegów z Warszawy i prowincji. Poparcie to wskazywało, że „Wiad. Graf." są potrzebne, przynoszą pożytek dla ruchu zawodowego drukarzy i dlatego należy je wydawać.

---

„Wiadomości Graficzne" powstały jako organ zawodowy, przeznaczony przedewszystkiem dla szerzenia idei solidarności zawodowej i robotniczej. To zadanie spełniały, wskazując na spójnię interesów wszystkich drukarzy, podkreślając konieczność organizowania się, przedstawiając korzyści, jakie organizacja przynosi. Równocześnie „Wiad. Graf." zaznajamiały ogół drukarzy z życiem Związku, zamieszczając sprawozdania lub protokuły z zebrań i posiedzeń, przytaczając powzięte uchwały i zapadłe postanowienia.

Na łamach „Wiad. Graf." omawiano nietylko to, co już było dokonane w Związku, lecz również omawiano to, co należy wprowadzić w życie; przygotowywano grunt dla nowych postanowień w sprawach organizacyjnych, cennikowych i t. p.

Od początku swego istnienia „Wiad. Graf." podkreślały potrzebę łączenia się z ruchem zawodowym drukarzy zagranicą; już w 3-cim numerze czytelnicy znaleźli artykuł o Międz. Sekret. Drukarzy i jego zadaniach, oraz obszerną wzmiankę o strajku drukarzy w Danji. Litografowie i introligatorzy znajdowali echa życia swych kolegów zagranicą, dowiadywali się, jak oni żyją i jak walczą o swój byt i lepszą przyszłość.

„Wiad. Graf." nie ograniczały swych szpalt jedynie do omawiania życia zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów; mając na uwadze szerzenie solidarności klasowej proletarjatu, dużo miejsca udzielały życiu robotniczemu w kraju, dowodząc, że cały proletarjat walczyć musi o swe wyzwolenie ramię przy ramieniu i że jedynie wspólna walka wszystkich robotników może zapewnić zwycięstwo. I tu również podkreślały, że proletarjat na całym świecie walczy z kapitałem, że rezultaty tej walki zależne są od solidarności międzynarodowej.

Niezależnie od spraw bezpośrednio związanych z życiem Związku, „Wiad. Graf." omawiały działalność innych instytucyj drukarskich, litograficznych i introligatorskich, jak np. Zgromadzenia drukarzy, introligatorów, Towarzystwa Przem. Graficznego w Królestwie Polskiem, Kursów Graficznych, a w czasach późniejszych Szkoły Graficznej, Rady Właśc., Zw. Wł. Dr. w Polsce zachodniej i t. p. Działalność tu wymienionych instytucyj bezpośrednio dotyczyła lub dotyczy interesów pracowników graficznych i dlatego też była omawiana; podkreślaliśmy dobre i złe strony tej działalności w stosunku do nas—pracowników.

„Wiad. Graf." w początkach swego istnienia, podczas zaboru a potem okupacji, nie mogły poruszać spraw politycznych. Niemniej jednak choć w sposób zamaskowany głosiły ideje demokracji społecznej. Za to otwarcie już wskazywały na niezbędność oświaty, na potrzebę szerzenia kultury i zachęcały czytelników do pracy na tem polu. Z chwilą odzyskania Niepodległości przeszkoda w postaci zakazów policyjnych została usunięta i w „Wiad. Graf." ukazały się artykuły polityczne, zwłaszcza dotyczące ustawodawstwa robotniczego.

Niezależnie od powyższych spraw „Wiad. Graf." szczególnie w pierwszym okresie swego istnienia poświęciły wiele miejsca podniesieniu poziomu technicznego wśród kolegów. Między innemi wydrukowano materjały do podręcznika drukarskiego, zebrane przez ś. p. Antoniego Hurkiewicza; zamieszczono podręcznik litograficzny, ułożony zbiorowym wysiłkiem kilku litografów. Pozatem ukazało się wiele artykułów lub notatek oryginalnych lub tłumaczonych w najróżnorodniejszych technicznych zagadnieniach.

Przypomnieć należy, iż staraniem redakcji w r. 1909 urządzone były dwa konkursy na projekt tytułu. Pierwszy nie dał pożądanych wyników. Drugi powiódł się. Nadesłano kilkanaście projektów, z których za pierwszy uznano projekt kol. litografa Edwarda Krchniaka; projekt ten zdobił długi czas pierwszą stronę wydawnictwa. Sześć innych odznaczono i umieszczono w numerze z dnia 20 maja 1909 r.

Na specjalne pokreślenie zasługuje rola, jaką spełniały „Wiad. Graf." w okresie, gdy w Królestwie Polskiem władze carskie zamknęły Związek. Wówczas przerwano młody ruch organizacyjny; ucichło życie związkowe we wszystkich większych miastach Królestwa, za wyjątkiem Łodzi, która miała swój lokalny związek. Na „Wiadom. Graf." spadł obowiązek podtrzymywania ducha w rozbitych szeregach, „Wiad. Graf." stały się łącznikiem i środkiem wymiany myśli i pragnień pomiędzy poszczególnemi skupieniami drukarzy w różnych miastach. Na „Wiad. Graf." spadł obowiązek nawoływania rozbitych do jedności, do wspólnej walki z wyzyskiem, do wzajemnej pomocy. „Wiad. Graf." stały się widomym obrońcą i wyrazicielem interesów i potrzeb pracowników drukarskich.

W ciągu 20 lat „Wiad. Graf." bezsprzecznie wywarły wielki wpływ na przebieg spraw i układ stosunków drukarskich w Polsce, a zwłaszcza w b. Kongresówce. Nie do redakcji należy ocena, jak to było zrobione, czy można było, czy należało więcej uczynić. Możemy stwierdzić z całą pewnością, że nie było ani jednego ważniejszego momentu życia drukarzy, któryby nie był omawiany na łamach „Wiad. Graf.". Możemy stwierdzić, że bardzo wiele

spraw w organie znalazło inicjatywę, oświetlenie, a niejednokrotnie i wskazówki, jak je przeprowadzić w życie.

---

Wspominając o 20-letniej pracy, przedewszystkiem składamy hołd pamięci tych współpracowników, którzy opuścili szeregi nasze na zawsze, umierając na robotniczym posterunku. Następnie wyrażamy gorące życzenie, by żyjący uczestnicy tej pracy, przypomniawszy sobie o niej, mieli radosne zadowolenie, że do dobrej sprawy rękę przyłożyli.

Kończąc, nie możemy powstrzymać się od złożenia podziękowania tym, którzy najwięcej pracy swej w „Wiad. Graf." włożyli lub wkładają. Składamy przeto koleżeńskie dzięki kol. A. Witkowskiemu, R. Mathji, J. Witeckiemu, P. Gzowskiemu, A. Sławińskiemu, St. Paszkowi, Wł. Szczuckiemu, A. Harlenderowi i wielu innym, tym wszystkim, którzy częściej czy rzadziej pisują do „Wiad. Graf.". Niech współpraca ich w dalszym ciągu przynosi pożytek dla ogółu.

*Redakcja.*

## CENTRALA WŁAŚCICIELI.

Od lat kilku Rada Połączonych Organizacyj Przemysłu Graficznego w Warszawie starała się skupić prowincjonalne i dzielnicowe zrzeszenia właścicieli w jednej centralnej organizacji. Starania te napotykały do tej pory nieprzezwyciężone trudności z powodu, iż nie wszyscy właściciele zakładów graficznych zdawali sobie sprawę z korzyści, jakie centralna organizacja przynieść im może. Przytem różne uprzedzenia dzielnicowe, a także wzajemna konkurencja grały tu pewną rolę.

Dopiero w ostatnich czasach sprawa utworzenia centrali właścicieli weszła na właściwą drogę. W dniu 17 kwietnia w Poznaniu odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj krakowskiej, poznańskiej i warszawskiej i na niej postanowiono powołać do życia „Związek Korporacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce".

Z zupełnie miarodajnego źródła dowiadujemy się, że powstanie centralnej organizacji pryncypałów drukarskich w Polsce jest kwestją najbliższej przyszłości. Organizacja rozpocznie swoją działalność niezwłocznie po zakończeniu formalności prawnych i grupować będzie pryncypałów wszystkich dzielnic Polski. Jedną z pierwszych prac, do których nowopowstająca organizacja przystąpi, będzie opracowanie projektu cennika ogólnokrajowego. Jak nas zapewniano, Centralny Związek Właścicieli Drukarń zwróci się do naszego Związku o przyjęcie udziału w opracowaniu cennika ogólnokrajowego.

## Z ŻYCIA DRUKARZY ZAGRANICĄ.

### Nowa zbiorowa umowa w przemyśle graficznym Belgji.

Stosunki pomiędzy organizacją właścicieli drukarń a związkiem pracowników od lat kilku były naprężone, pomimo zbiorowej umowy. Przed paru laty naprężenie doprowadziło do strajku. Pomimo umowy, zawartej w czasie strajku, naprężenie trwało nadal, grożąc nowemi zatargami.

Dopiero w roku bieżącym nastąpiło odprężenie stosunków, a to dzięki zawarciu nowej zbiorowej umowy cennikowej.

Umowa weszła w życie w dniu 1 lipca; dotyczy drukarzy, introligatorów i litografów, którzy mają wspólną centralę.

Umowa poprzedzona jest następującym wstępem.

Strony zawierające niniejszą umowę mają na celu dobro swych członków, rozwój ogólny przemysłu graficznego i państwowego. Strony nie zaprzeczają nikomu prawa do pracy, ani do wolnej konkurencji. Uznają jednak, że prawo do pracy ani wolna konkurencja nie mogą innym szkodzić przez obniżanie zarobków lub przez obniżanie cen za druki.

Z powyższych powodów uznają za szkodliwą dla wszystkich i dla każdego:

1) konkurencję, opartą na niskich płacach, gdyż przynosi ona straty dla robotników oraz dla właścicieli szanujących cennik;

2) konkurencję, opartą na błędnej kalkulacji; jest ona szkodliwą przedewszystkiem dla tych, którzy ją uprawiają. Nie może ona długo istnieć, gdyż wprowadza nie zdrowe stosunki w przemyśle, przynosi straty robotnikom i właścicielom.

Zawarta umowa służy za podstawę do umów indywidualnych pomiędzy pracodawcami i robotnikami zgodnie z następującemi wytycznemi.

A. Robotnik otrzymywać powinien zapłatę sprawiedliwą, wystarczającą i stałą. A więc:

1) Płacę tygodniową, opartą na określonem z góry minimum bez potrąceń za niektóre dni świąteczne lub uzasadnione opuszczenie pracy.

2) Znosi się pracę na sztukę i pracę na premje. Dodatki do minimum za szybkie lub staranne wykonanie nie są uważane za premję.

3) Znosi się oddawanie roboty do domu.

4) Wprowadza się nadzór nad pracą uczniów i nad pracą chwilową.

5) Ogranicza się liczbę godzin nadliczbowych oraz zapewnia się odpoczynek niedzielny.

B. Robotnic, zobowiązują się do sumiennej wydajnej pracy. Minimum zarobku odpowiadać powinno minimum wydajności.

W tym celu należy:

1) rozszerzać i wzmacniać zawodowe wykształcenie, żeby zapewnić dostateczną zdolność do pracy robotników, otoczyć czujną opieką naukę uczniów.

---

## KSIĄŻKA I JEJ ROZWóJ.

(c. d)

W kilkadziesiąt lat po rozprawie ks. Parkosza pojawia się praca innego reformatora pisowni polskiej, ks. Stanisława Zaborowskiego, badacza prawa świeckiego i kościelnego i autora gramatyki łacińskiej. Rozprawa Zaborowskiego, pisana również po łacinie, wydrukowana została u Hellera w r. 1518. Zaborowski korzystał z pracy Parkosza, system jego jednak był całkiem odmienny. Podczas gdy Parkosz posiłkował się częstokroć 2 — 3 znakami dla wyrażenia jednego dźwięku, Zaborowski stara się poszczególne dźwięki wyrażać pojedyńczymi znakami (których wprowadza 52) posiłkuje się natomiast znakami diakrytycznymi zaczerpniętemi z pisowni czeskiej, a wprowadzonemi doń przez Husa. Pisownia, upstrzona różnorodnemi znakami, wyglądała nieładnie, przytem Zaborowski nie odróżniał dźwięków nosowych ą i ę. System Zaborowskiego cieszył się w teorji wielkiem uznaniem (do r. 1564 ukazało się 7 wydań broszury jego) praktycznego zastosowania jednak nie znalazł *). Pisownią Zaborowskiego wydane zostało jedyne większe dzieło „Kancjonał chwał boskich" w drukarni Ujezdeckiego w Królewcu 1554 r. Naogół panował w grafice chaos w dalszym ciągu. Uwydatnia się on w drukach, które powtarzają bezsensowne interpretowanie dźwięków polskich w rękopisach i gdzie naprzykład w drukach z jednego roku tej samej oficyny widać znaczne różnice w pisowni, częstokroć zaś nawet w jednem dziele inną pisownię spotykamy na początku — inną zaś na końcu. Od połowy XVI w. zaznacza się rozłam w grafice druków i rękopisów. W rękopisach przeważa tradycja i panuje zupełna anarchja pod względem grafiki, druki natomiast stają się poprawniejsze, ujawnia się w nich dążenie do zaprowadzenia ładu i stałych zasad. Wpływa na to w znacznej mierze zajęcie się sprawą grafiki ludzi tej miary co Orzechowski, Górnicki, Kochanowski, Seklucyan. Seklucyan poza autorstwem trudnił się wydawaniem książek i do wydawanych przez siebie katechizmów dołączał krótkie rozprawki z dziedziny grafiki a reformy wprowadzone przez niego — zaważyły poważnie na kształtowaniu się pisowni polskiej. Drukarze również czynnie występują na polu ujednostajnienia pisowni; jedni rozwijaja działalność ściśle praktyczną, inni czynnie zabierają głos w tej palacej dla nich sprawie. Tak np. Januszewski wydaje w 1594 r. w Krakowie rozprawę p. t. „Nowy Karakter polski z drukarni Łazarzowej i Orthographia polska Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego r. pańskiego 1594". Wdł. Szobera zmiany zastosowane przez drukarzy dadzą się zestawić w następujący sposób: Heller wprowadza ą, ę, rz, z; Wietor a (otwarte) oraz kreski przy ć, ń, ś, i dź, dż, oraz ogranicza ściśle wartość fonetyczną cz na oznaczenie cz.

Wierzbięta ogranicza wartość fonetyczną sz do sz.

Andrysowicz wprowadza b, t', m', w', é, ó.

Wszystkie wymienione nazwiska należą do drukarzy krakowskich, Kraków bowiem jest długi czas ogniskiem drukarstwa — a drukarstwem zajmują się częstokroć ludzie uczeni, jak np. Szarfenbergerowie, Januszewski. Od połowy XVI w. dopiero drukarstwo wydostaje się poza mury Krakowa lecz przez 100 lat jeszcze gród wawelski zajmuje pierwsze miejsce nietylko pod względem ilości wydawanych druków, lecz i pod względem ich poprawności. Do najwybitniejszych drukarń należy w końcu XVI w. oficyna Piotrkowczyków i Łazarzowa, w pierwszej połowie XXII w. wybijają się oficyny rodziny Cezarych oraz Szedlów i dwie mniejsze Jędrzejowczyków i Skalskiego. Drukarnia Cezarych powstanie (1606) swe zawdzięcza Franciszkowi Cezaremu który prowadził ją do r. 1611, poczem zarządzała nią żona, następnie zaś spadkobiercy: Jan-Paweł, Franciszek II i Michał. Po ich śmierci drukarnia wcielona została do drukarni akademickiej. Największy jej rozkwit przypada na czasy Franciszka I za którego była najpierwszą w Krakowie; od drugiej połowy XXII w. zaczyna się jej powolny upadek. Drukarnia Szedlów założona została w 1620 r. przez Krzysztofa Szedla († 1676). Po śmierci założyciela prowadzili ją dwaj synowie Jerzy i Michał.

Od połowy XXI w. drukarstwo rozszerza się poza Kraków który w Polsce odegrał rolę taką jak w Niemczech Moguncja. Drukarnie powstałe na prowincji miały jednak początkowo żywot efemeryczny i rzadko zdołały się ustalić. Wytłomaczyć to można okolicznością, iż założycielami ich byli przeważnie drukarze wędrowni. Do najwybitniejszych drukarzy tej kategorji należał Jan Szeliga, który od 1606 do

*) W r. 1825 w Warszawie wydał pracę Zaborowskiego w tłom. polskiem z objaśnieniami Kucharski.

2) Wydajność pracy robotnika może być kontrolowana. W razie stwierdzenia niedostatecznej wydajności robotnik ponosi konsekwencje.

C. Liczba uczniów i ich wykształcenie zawodowe odpowiadać powinno potrzebom przemysłu. W razie kryzysu bezrobocia strony zawierające umowę zobowiązują się wspólnie szukać środków, któreby kryzys usunęły.

Wstęp powyższy wskazuje, że obie strony poważnie i na trwałym gruncie oparły wzajemne stosunki. Obie strony uznały za konieczne zwalczać szkodników w zawodzie, „tanich fuszerów" zarówno pracowników jak i właścicieli. Obie strony stwierdziły, iż robotnik winien mieć wystarczające wynagrodzenie za swą pracę, a wzamian za to obowiązany jest pracować sumiennie i wydajnie. Sztuka, premje i chałupnictwo są zniesione, jako szkodliwe. Podkreślić tu należy jeszcze troskę o należyte uzdolnienie pracowników i uczniów oraz dążenie, by pracownik miał stałą pracę, a nie był narażony na kryzysy bezrobocia.

Właściwa umowa oparta jest na następujących przepisach.

Z chwilą gdy zorganizowany robotnik zostaje przyjęty do zakładu zorganizowanego, umowa reguluje stosunki pomiędzy zakładem i robotnikiem. W zakładach będą wywieszone wewnętrzne regulaminy, opierające się na niniejszej umowie i zatwierdzone przez obie strony zawierające umowę.

Robotnik ma prawo zażądać, by zarząd zakładu wpisał do książki robotniczej zaświadczenie o przyjęciu.

Obie strony obowiązuje tygodniowe wymówienie. Robotnik może być przyjęty na czas nieograniczony, do wykonania określonej pracy (najkrócej na 3 dni), lub też chwilowo (najkrócej na 6 dni). Chwilowe zajęcie po upływie 4-ch tygodni uważa się za zajęcie stałe.

Przy przyjęciu do pracy robotnik przedkłada zaświadczenie, że poprzednią pracę opuścił zgodnie z przepisami umowy. Zaświadczenie takie wydaje związek na podstawie deklaracji zarządu zakładu lub sam zakład. Zaświadczenie zawierać może jedynie imię, nazwisko i adres robotnika, nazwę zakładu, który opuścił i specjalność robotnika, względnie wymienienie czynności, jakie spełniał. Zarząd zakładu nie ma prawa nic więcej dopisywać na zaświadczeniu.

Strony zawierające umowę zobowiązują się dopilnować, by powyżej wymieniony przepis był ściśle przestrzegany. Związek robotniczy nie wyśle żadnego ze swych członków do pracy, jeżeli ten nie przedstawi zaświadczenia, iż już nie pracuje i że opuścił zakład zgodnie z przepisami umowy.

Praca dzienna trwa pomiędzy 7 rano a 8 wiecz. Czas pracy określony jest na 8 godzin z przerwą nie dłużej niż 2 godziny. Jeżeli praca trwa bez przerwy dłużej niż 4 i pół godziny, następuje 10-minutowa przerwa; przerwa ta wliczona jest do 8 godzin efektywnej pracy.

Praca ponadgodzinna w zasadzie jest zabroniona. W drodze wyjątkowej dopuszczalną jest za zgodą obu stron w następujących wypadkach. Gdy jest przez obie strony stwierdzone, że zakład nie może przyjąć nowych pracowników, ani wprowadzić 2 zmian, wówczas zakład może pracować po godzinach, ale nie dłużej niż 52 godziny na rok. Również w razie jakiegoś wypadku lub groźby wypadku, dozwolona jest praca pogodzinna, by zabezpieczyć zakład, maszyny i materjał. Te godziny nie są wliczone do wyżej wspomnianych 52.

Robotnik zobowiązuje się do wydajnej pracy przez 8 godzin dziennie; do zakładu przychodzi nieco wcześniej, by z chwilą rozpoczęcia pracy, był na miejscu, mycie i ubieranie ma miejsce po upływie przeznaczonych na pracę godzin.

Umowa przyznaje 11 dni świąt płatnych: jeżeli robotnik w tygodniu, w którym przypada święto otrzyma zwolnienie od pracy, za święto nie ma potrącone. Jeżeli zaś bez upoważnienia opuści dwa dni lub dzień przed świętem czy po święcie, zakład potrąca za święto i opuszczone dnie.

Umowa przewiduje, że tylko wyjątkowe okoliczności mogą usprawiedliwić robotnika, gdy się nie stawił do pracy bez porozumienia się z zarządem zakładu. W następujących wypadkach robotnik, zawiadomiwszy uprzednio zarząd zakładu, ma prawo opuścić pracę (przyczem za czas stracony nie potrąca się) podczas: ślubu robotnika, brata, siostry lub dziecka jego; na uroczystość pierwszej Komunji dziecka; pogrzeb bliskiej rodziny; narodziny dziecka; wezwanie do sądu w charakterze świadka; posiedzenie rady familijnej; wezwanie do kontroli wojskowej; porada lub pomoc lekarska.

Wszelkie nieporozumienia, spory czy skargi, wynikające z powodu stosowania lub naruszenia umowy, rozpatrywane będą przez Sąd Arbitrażowy, złożony z przedstawicieli obu stron. Robotnicy i właściciele rezygnują z odwoływania się do innych sądów i zobowiązują się szanować i przestrzegać postanowienia Sądu Arbitrażowego. Obie organizacje zobowiązują się dopilnować, by te postanowienia były wykonywane.

Uczniowie podlegają kontroli obu organizacyj. Do praktyki uczeń może być przyjęty dopiero po ukończeniu szkoły początkowej. Czas praktyki nie jest ściśle określony; trwa ona według zwyczajów w danym zawodzie, przyczem pierwszy rok uważa się za próbny. Uczniowie obowiązani są chodzić do szkoły zawodowej, bez świadectwa z ukończenia tej szkoły nie będą uważani za wykwalifikowanych. W miejscowościach, gdzie szkół takich niema, uczeń po ukończeniu praktyki składa

---

1611 r. czynny był w Krakowie, następnie zaś przeniósł się do Dobromila, którego właściciel, Herburt, przedsięwziął wielkie wydawnictwo kronikarzy polskich. Szeliga wydrukował dzieła Kadłubka i Orzechowskiego i kilka drobniejszych oraz zaczął drukować Długosza, poczem przeniósł się do Jarosławia i wreszcie do Lwowa.

Drukarnie prowincjonalne powstawały przeważnie po małych miasteczkach, gdzie protektorami ich byli panowie propagujący reformy religijne, w większych miastach natomiast sprzyjali powstawaniu oficyn biskupi, którzy tą drogą chcieli przeciwdziałać reformacji. Reformacja odegrała poważną rolę w rozwoju drukarń w Polsce. Tak np. arjanie założyli cały szereg oficyn. Najsławniejszą z nich była drukarnia w Rakowie, założona około 1570 r. przez Jana Sienińskiego następnie własność Rodeckiego, który jednocześnie czynny był w Krakowie, i z czasem dopiero osiadł na stałe w Rakowie. Po śmierci Rodeckiego prowadzili drukarnię Sternaccy, ojciec, a po śmierci jego, syn. Drukarnia Rakowska prowadziła ożywioną działalność, wydając druki w duchu arjańskim. Druki te wydawane bardzo starannie, tępione były przez katolików, należą też obecnie do rzadkości. Z innych drukarń prowadzonych przez Arjanów na wymienienie zasługuje mała drukarenka założona około 1560 r. we wsi Łucławice. Większość drukarń arjańskich istniała niedługo.

Z miast, w których drukarstwo pojawiło się w drugiej połowie XXI w., utrwaliło się ono jedynie w Toruniu, Wilnie, Lwowie. Gdańsku Lublinie, Warszawie Zamościu, Płocku, Lesznie. Wilno i Warszawa pozyskały drukarnie dość późno. W Wilnie już w 1555 r. ukazuje się druk Lorichiusa „O wychowaniu" (o dobrym rządzie), potem jednak następuje 20 lat ciszy. W r. 1576 zakłada w Wilnie drukarnię ks. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł; drukarnia ta zostaje następnie nabyta przez Jezuitów i funkcjonuje nadal jako akademicka. Obok drukarni Radziwiłłowskiej powstaje w r. 1580 drukarnia Daniela z Łęczycy, w 1583 r. oficyna Kaspra Witkowskiego i w krótkich odstępach czasu 4 inne drukarnie. Jak pamiętamy, przed polskiemi drukarniami istniały w Wilnie drukarnie staro - słowiańskie.

W Warszawie pojawia się drukarstwo około 1577 r., dłuższy czas jednak Warszawa nie posiada drukarni stałej. Na czas sejmów (1577, 1580) zjeżdżał z Krakowa Szarfenberger.

Stałą drukarnię pozyskała Warszawa dopiero, stawszy się stolicą. Pierwszym drukarzem, który w r. 1624 otrzymał przywilej na otworzenie drukarni stałej, był Jan Rossowski który poprzednio prowadził drukarnię w Poznaniu *). Rossowski w Warszawie prowadził drukarnię do r. 1634, po nim zarządzała drukarnią wdowa do r. 1635, poczem oficyna Rossowskiego zostaje zamknięta powstaje natomiast inna założona przez Trepińskiego, która istnieje od 1636 — 1647 r.

Pod koniec pierwszej połowy XXII w. pojawia się najsławniejszą ze współczesnych oficyn, drukarnia Elertowska. Założyciel jej, Piotr Elert, nie był z zawodu drukarzem. W młodości był on dworzaninem królewskim i jako taki podróżował po Europie z Janem Kazimierzem, poczem na dworze Władysława IV-go osiadł jako muzyk. Pomysł założenia drukarni nasuwa mu, być może, ożenek z Piotrkowczykówną. W 1643 r. otrzymuje Elert przywilej założenia drukarni i księgarni oraz na prawo drukowania konstytucji sejmowych, które dotąd ukazywały się w Krakowie *). Po śmierci Elerta († 1653) drukarnię prowadziła wdowa, a następnie synowie. Długi czas drukarnia Elertowska uchodziła za pierwszą w Warszawie, co jednak było niesłuszne.

W 1685 r. występuje jako właściciel drukarni Elertowskiej Schreiber, który poprzednio pozostawał w stosunkach z Elertem, a następnie nabył jego oficynę. Widocznie jednak interes nie szedł mu dobrze, gdyż bardzo prędko pozbywa się drukarni. Jeszcze w l. 1675 — 82 weszli w stosunki z drukarnią Elertowską Pijarzy za rektoratu ks. Haligowskiego. W r. 1694 zakupują oni resztę drukarni (za rektoratu ks. Zawadzkiego) i wkrótce doprowadzają ją do kwitnącego stanu. Pijarzy posiadają również przywilej na drukowanie konstytucji sejmowych — wydają przytem dużo cennych dzieł. Do początków XVIII w. drukarnia pijarska jest jedyną w Warszawie, w tym czasie bowiem zakładają Jezuici na Starem Mieście konkurencyjną drukarnię, która uzyskuje tytuł królewskiej. Pomimo to jednak drukarnia pijarska przewyższała swą współzawodniczkę pod względem produkcji.

*) W tym czasie bowiem Poznań a także Gdańsk, Toruń, Wilno, Zamość, Lwów posiadały już drukarnie stałe.

*) p. wyżej drukarnia Piotrkowczyków.

egzamin przed specjalną Komisją. W skład Komisji wchodzą w równej liczbie przedstawiciele właściciell i robotników. Liczba uczniów jest określona oddzielnie dla każdego zawodu. Uczniowie otrzymują zapłatę. Za czas opuszczony z powodu uczęszczania na kursa zawodowe nie wolno potrącać. Kursy techniczne podlegają opiece przedstawicieli obu stron.

Wysokość minimum normowana jest wzrostem lub spadkiem drożyzny. Całe państwo dzieli się na trzy klasy cennikowe; stolica stanowi trzecią klasę. Umowa zawarta jest na 3 lata. Rokowania o jej odnowienie powinny się rozpocząć 2 stycznia 1931 r. i mają być ukończone 1 kwietnia.

Umowa belgijska, jak również wspólne dążenia robotników i właścicieli drukarń w Anglji do uzdrowienia przemysłu drukarskiego, o czem niedawno pisaliśmy, wskazują, iż drukarze zagranicą rozpoczynają nowy okres, okres udziału w regulowaniu życia przemysłowego. Do wspólnych czynności robotników i właścicieli tam należą: walka z bezrobociem, kontrola nad pracą pozanormalną, kontrola nad kalkulacją druków i niecennikowemi płacami, kształcenie zawodowe, a szczególnie kształcenie uczniów, napływ uczniów, zwalczanie chałupnictwa i t. p. Sprawy te wychodzą daleko poza ramy zwykłej umowy cennikowej. Tu dwie równorzędne, z jednakowemi prawami organizacje wspólnie przeprowadzają określone reformy i wspólnie nadzorują niektóre objawy życia przemysłowego. Jest to początek; dalszy rozwój stosunków doprowadzi niewątpliwie do udziału obu organizacyj w kierownictwie i kontroli nad całem życiem przemysłu i jego wytwórczością. Są to pierwsze oznaki, iż zagranicą przedsiębiorcy zaczynają rozumieć, że bez udziału organizacyj robotniczych dziś już nie można kierować wytwórczością. Organizacje robotnicze stają się tak silne, że zmuszają przedsiębiorców do dzielenia się „władzą" w przemyśle.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

### Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

#### Z posiedzeń Zarządu Oddziału.

Protokuł z IV. posiedzenia Zarządu Związku i Stowarzyszenia drukarzy w Krakowie, odbytego w czwartek dnia 17 maja 1928 r. o godz. wpół do 12-ej przedpoł. w lokalu „Ogniska". — Przewodniczył kol. Jabłoński.

Protokuł z ostatniego posiedzenia odczytał kol. Kozłowski jun., który przyjęto do wiadomości. Kol. Wesołowski J. odczytał wnioski na Zjazd z innych okręgów i oddziałów oraz stanowisko Komisji co do poszczególnych punktów. Po zaakceptowaniu stanowiska Komisji, przeszedł Zarząd do następnego punktu porządku dziennego.

Kol. Jabłoński zdał sprawozdanie z czynności Prezydjum za ostatni okres. Zawiadomił również, że na pogrzeb ś. p. kol. Krawczuka przyjechali delegaci ze Lwowa kol. Moszyński i Wiśniewski i z Katowic kol. Patalong i Strzódka. Oprócz tego nadesłano telegramy kondolencyjne oraz listy żałobne z różnych miejscowości.

Sprawozdanie kol. Jabłońskiego przyjęto do wiadomości, poczem kol. Wesołowski J. odczytał wpływy: 1) List z Okręgu Lwowskiego w sprawie maszynisty Sendery, byłego członka organizacji krakowskiej, który pracuje tam w drukarni niecennikowej. 2) Pismo Rady Zw. zawod. o pomoc dla strajkujących szewców. Uchwalono wyasygnować 100 zł., a o ile strajk się przeciągnie w następnym tygodniu dać drugie 100 zł. 3) Podanie kol. Holzmana Cudka o przyznanie mu wstrzymanej przez jeden tydzień zapomogi z powodu jego wyjazdu bez zawiadomienia o tem Zarządu i utraty wskutek tego kondycji — załatwiono odmownie. 4) Na pismo kol. Ptaszkowskiego Michała z druk. Mółki w Nowym Sączu o przeniesienie go na kondycję w Krakowie, postanowiono mu odpowiedzieć, że o ile nie będzie bezkondycyjnych w Krakowie. 5) Pismo Abrahama Genina o przyjęcie go na listę bezkondycyjnych uznano za bezprzedmiotowe, ponieważ został wydalony z granic Polski. 6) Pismo kol. Jankowskiego Bolesława, o przyjęcie go na listę bezkondycyjnych — załatwiono przychylnie. 7) Podanie kol. Heiliga Ernesta o przyznanie mu nadzwyczajnej zapomogi załatwiono przychylnie w myśl regulaminu. 8) Podziękowanie orkiestry robotniczej za udzielenie 100 zł. subwencji przyjęto do wiadomości. 9) Przyjęto na członka bez wpisu kol. Grabskiego Karola.

Następnie kol. Jabłoński przedstawił sprawę wynajmu naszej parceli na skład materjałów budowlanych firmie Ronka i S-ka na korzystnych warunkach.—Umowa została zawarta na piśmie, którą podpisali ze strony firmy budowlanej pp. Ronka i Oberkoler, ze strony naszej kol. Jabłoński, Topiński i Kożuch Jan. Zarząd załatwienie tej sprawy przyjął do wiadomości. — Po załatwieniu drobnych spraw posiedzenie zakończono o godz. 2-ej popołudniu.

---

Protokuł z V. posiedzenia Zarządu Związku i Stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie, odbytego w piątek, dnia 8 czerwca 1928 r. o godz. 7-ej wieczór w lokalu „Ogniska".

Przewodniczył kol. Jabłoński, który, otwierając posiedzenie, poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym ostatnio kolegom ś. p. Świątkowskiemu Florentynowi i Kowalskiemu Karolowi. Pamięć ich uczczono przez powstanie. Następnie zawiadomił kol. przew., że w miejsce wybranego na zastępcę przewodniczącego kol. Marszałka wchodzi do Zarządu kol. Serafin Stanisław.

Po przyjęciu porządku dziennego i odczytanego protokułu zdał kol. Jabłoński sprawozdanie z czynności Prezydjum za ostatni okres.

Wstrzymano ze względów regulaminowych zapomogę kolegom: Parnesowi, Holzmanowi i Banowi oraz zredukowano do połowy pomocnikowi tow. Sitarzowi. Odbyło się posiedzenie oficynowe z drukarni Muzeum, gdzie między innemi sprawami była sprawa obrazy Męża zaufania kol. Grubera przez kol. Vorstehera. Kol. Vorsteher przeprosił wobec kolegów kol. Grubera i złożył 20 zł. na Stow. zapomogowe. Odbyło się Zgromadzenie Sekcji Introligatorów w sprawie generalnego pardonu i w sprawach cennikowych. W najbliższym czasie ma się odbyć drugie zgromadzenie tej Sekcji. W wielu wypadkach interwenjowano po drukarniach w sprawie niepłacenia według cennika personelowi pomocniczemu oraz przyjmowania personelu pomocn. poza Biurem. Co do noclegów dla podróżnych, należy nawiązać kontakt ze Związkiem kolejarzy, którzy w swoim lokalu założyli hotel i pobierają za nocleg 80 groszy.

Następnie kol. Wesołowski J. odczytał wpływy: 1) Okólnik od Zarządu Gł. o konferencji w Ministerstwie Pracy w sprawie przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i o podaniu danych o przekraczaniu tegoż w drukarniach wojskowych, państwowych i komunalnych. 2) Ostrzeżenie z Okręgu Poznańskiego w sprawie Jana Dymnego, który nie jest członkiem, a miał wyjechać do Krakowa do kondycji. 3) Pismo Związku chemicznego o pomoc dla strajkujących robotników w fabryce „Iskra". W tej sprawie wyjaśnił kol. Jabłoński, że ponieważ strajk szewców się skończył, więc uchwalone na poprzedniem posiedzeniu 100 zł. nie dano szewcom, tylko dano na strajk w „Iskrze". Zarząd przyjął załatwienie przez Prezydjum do wiadomości. 4) Na pismo klubu sportowego „Legja" z prośbą o subwencję na zjazd sportowców robotniczych — uchwalono wypłacić 50 zł. 5) Na podania o przyjęcie na listę bezkondycyjnych Markusa Hirsza i Meizelsa Leona postanowiono odpowiedzieć, że na razie z powodu wielkiej liczby bezkondycyjnych nie mogą być przyjęci. 6) Podanie kol. Efroima Höniga o zapomogę z powodu aresztowania go za sprawy polityczne — odrzucono ze względów regulaminowych. 7) Przyjęto do Związku: kol. Karasia Jana, składacza, wypisanego w druk. Uniwersyteckiej 19 maja 1928 r., bez wpisu jako nowowypisanego; kol. Schönfeldera Edwarda, maszynistę offsetowego z Budapesztu, pracującego obecnie w firmie Wisła-Altese bez wpisu. 8) Wykreślono Haasa Wilhelma, cynkografa z powodu zalegania z wkładkami. 9) Pismo Zarządu druk. „Ill. Kurjera Codz." o zezwolenie na czas 3-miesięczny wcześniejszego rozpoczynania pracy w niedzielę i święta od godziny 10-ej wieczór z powodu zmienionego rozkładu jazdy na kolejach. Nad sprawą tą wywiązała się szeroka dyskusja, po której uchwalono większością głosów wniosek kol. Kruczkowskiego następującej treści: „Zarząd przychyla się do pisma „Ill. Kurjera Codz." i poleca Prezydjum wejść w bezpośrednie pertraktacje z wydawnictwem z uwzględnieniem szczególnem interesów organizacyjnych. Umowa ma być zawarta na piśmie". Po uchwaleniu tego wniosku kol. Kozłowski junior zgłosił w tej sprawie imieniem mniejszości votum separatum na Walne Zgromadzenie. Następnie uchwalono wyznaczyć termin do 1-go września b. r. w sprawie wnoszenia podań o reaktywowanie w prawach i ogłosić okólnikiem. Kol. Topiński przedstawił sprawę wycieczki kolegów z Bielska i Katowic do Krakowa oraz przedstawił program przyjęcia gości. Postanowiono koszta przyjęcia pokryć z funduszów Związku.

Sprawy lokalne: 1) Pismo zawiadamiające o Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy drukarni Ludowej w dniu 16 czerwca 1928 r. Na wniosek kol. Seichtra wybrano delegatami na to Zgromadzenie kolegów: Marszałka, Zacha, Kukulskiego i Morawieckiego. 2) Podanie kol. Augustyna Jana, maszynisty, o przeniesienie go w stan inwalidowy — przyjęto do wiadomości. 3) Podanie kol. Rzący Franciszka o przedłużenie mu zapomogi chorobowej uchwalono załatwić przychylnie na podstawie regulaminu. 4) Na pismo Komitetu budowy domu robotniczego w Podgórzu — uchwalono na wniosek Prezydjum wyasygnować 50 zł.

Kol. Kukulski interpeluje w sprawie budowy domu oraz jak stoją prace nad wydaniem cennika, równocześnie apeluje o wydanie okólnika o spłacanie przez kolegów zaległych wkładek. Kol. Zach apeluje, aby zawiadamiać kolegów, szczególnie śpiewaków o braniu udziału w pogrzebach zmarłych członków. Po udzieleniu wyjaśnień zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 11-ej w nocy.

Protokuł z VI. posiedzenia Zarządu Związku i Stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie, odbytego we wtorek dnia 26 czerwca 1928 r. o godz. 7-ej wieczór w lokalu „Ogniska". Przewodniczył kol. Jabłoński, który na wstępie przedstawił porządek dzienny. Kol. Kozłowski (jun.) odczytał protokuł który przyjęto do wiadomości.

Kol. Wesołowski J. zdał obszerne sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego oraz z VIII. Zjazdu w Poznaniu. Sprawozdanie kol. Wesołowskiego uzupełnili delegaci kol. Kożuch, Kruczkowski i Kozłowski jun. W dyskusji kol. Bułwin i Jabłoński zwrócili szczególną uwagę na zmianę §§ 99b i c oraz 106b, które są obecnie krzywdzące dla bezrobotnych. W myśl swoich wywodów kol. Bułwin postawił wniosek, aby wyżej wymienione paragrafy utrzymać przy Stow. lokalnem i wniosek ten przedstawić Walnemu Zgromadzeniu do aprobaty. Wniosek ten uchwalono.

Następnie kol. Jabłoński przedstawia sprawy wynikłe z protokułu oraz sprawozdanie z działalności Prezydjum za ostatni okres: 1) Nakładaczki z druk. Gronusia wycofano i posłano ich gdzieindziej do kondycji. 2) Okólniki o wnoszenie podań o reaktywanie w prawach i o nowej skali uczniów z odnośną interpretacją rozesłano. 3) Interwenjowano w sprawie przyjęcia uczniów w drukarniach „Akropol" i „Grafja". 4) Pomocnikowi Sitarzowi wstrzymano zapomogę z powodu robienia awantur i niewłaściwego pobrania zapomogi. 5) Interwenjowano w sprawie płacy pomocnika tow. Stróża z druk. Przemysłowej. 6) Do drukarni „Ill. Kurjera Codziennego" przyjęto znowu pomocnika bez biura. Duża wina kolegów Mężów zaufania, którzy mało interesują się personelem. 7) Kol. Banowi wypłacono wstrzymaną mu zapomogę, ponieważ przyniósł odpis wyroku, w którym przyznano mu tylko zwrot za niedopłacone tygodniówki. 8) Sprawa z „Ill. Kurjerem Codz." co do wcześniejszego rozpoczynania pracy w niedziele i święta nie doszła do skutku, ponieważ Zarząd drukarni nie zgodził się na warunki przedstawione przez Prezydjum Związku. Pozatem Prezydjum załatwiło parę spraw drobnych.

Po przyjęciu sprawozdania przez Zarząd kol. Wesołowski J. odczytał wpływy. 1) Okólnik Zarządu Gł. a) o tworzeniu Kół oświatowych, b) o podwyższeniu z dniem 1 lipca b. r. zapomóg, c) o podziale wkładek, 2) Na pismo Okręgu Lwowskiego w sprawie umieszczenia bezkondycyjnych postanowiono odpowiedzieć, że w przyszłości, o ile nie będzie bezkondycyjnych. 3) W sprawie podania kol. Lowasa o zwolnienie go na przeciąg 4 tygodni od płacenia wkładek z powodu wyjazdu jego na własny koszt na urlop, postanowiono zraesumować uchwałę poprzedniego Zarządu i przychylić się do podania. 4) Pismo kol. Furmańczyka o pokrycie kosztów skargi o urlop drukarni „Prawdy" uwzględniono. 5) Podanie Juny Herscha Tennenbauma o przyjęcie na listę bezkondycyjnych odrzucono. 6) Przyjęto do Związku trawiaczy kol. Periy'ego, Leśniewicza i maszynistę kol. Jastrzębskiego za wpisem. 7) Skargę tow. Józefy Kołyrbianki, nakładaczki z drukarni Przemysłowej na maszynistę kol. Czadera Mieczysława o znieważenie jej słowne i czynne przekazano Sądowi Polubownemu. 8) Pismo Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu z podziękowaniem za subwencję przyjęto do wiadomości. 9) Na zaproszenie Klubu Sportowego „Legja" o wbicie gwoździa do sztandaru uchwalono na wniosek kol. Grabskiego wyasygnować na ten cel 30 zł. i wydelegować do tej czynności kol. Piekarskiego. 10) Rachunek kosztów przyjęcia kolegów z Katowic i Bielska przyjęto do wiadomości i postanowiono całą sumę pokryć. 11) Posiedzenie Komisji Mężów zaufania uchwaliło jednogłośnie następujący wniosek: „K. M. Z. na posiedzeniu odbytem dnia 10 czerwca b. r. potępia nieorganizacyjne postępienie tych kolegów, którzy w dniu 1-ego Maja przyszli do pracy, bądź też nakłaniali innych do niestosowania się do tego nakazu i poleca Zarządowi, aby postąpił z nimi jak najsurowiej w myśl regulaminu". Na skutek powyższej uchwały postanowił Zarząd wyrazić wszystkim tym kolegom okólnikiem naganę.

Sprawy lokalne: 1) Kasa Zaliczkowa zwróciła się o danie przez Stowarzyszenie gwarancji w Banku Spółek Zarobkowych o wyższy eskont weksli. Zarząd po dyskusji przychylił się do prośby Kasy Zaliczkowej. 2) Pismo Rady Zawodowej o pożyczkę na kupno Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 postanowiono przedstawić na Walnem Zgromadzeniu. W końcu postanowiono zwołać Nadzw. Walne Zgromadzenie na piątek dnia 29 czerwca b. r. o godz. 10½, a w razie braku kompletu o godz. 11½ z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Gł. i VIII. Zjazdu w Poznaniu, 3) Wnioski Zarządu. 4) Wnioski i interpelacje, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 10¾ w nocy.

## Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

### 25-lecie

### Lwowskiego personelu pomocniczego.

W grudniu b. r. mija 25 lat od powstania lwowskiego Stowarzyszenia personelu pomocniczego. Po długich staraniach, agitacji i pracy uświadamiającej, w której brali udział kol: Hudec, Obirek, Hempel, Ohrystowski, Partykiewicz, Witkowski, Kubicki i inni, założono we Lwowie w roku 1903 Stowarzyszenie personelu pomocniczego, które już w marcu 1906 r. porwało się do walki strajkowej o wywalczenie lepszego bytu, o wprowadzenie cennika normalnego dla całego personelu pomocniczego. W strajku stało 250 nakładaczek i pomocników maszynowych, a w drugim tygodniu do strajku przyłączyli się drukarze lwowscy, by przyspieszyć zwycięstwo strajkujących.

Strajk zakończył się po 16 i pół dniowej walce. Uzyskano regulację płac, lecz ustanowienie cennika odłożono, ponieważ takiego nie miał jeszcze personel wiedeński.

W roku 1908 Stowarzyszenie personelu pomocniczego przystąpiło jako grupa miejscowa do austrjackiego centralnego Stowarzyszenia personelu pomocniczego. a wkrótce wprowadzono we Lwowie cennik normalny.

Z tą chwilą rozwój Grupy był zabezpieczony. Po wejściu do Lwowa wojsk rosyjskich w r. 1914, Grupa musiała zaniechać swoich czynności tak, jak je zaniechały wszystkie inne stowarzyszenia. Ale już w r. 1915 po powrocie wojsk austrjackich do Lwowa, Grupa rozpoczęła swoją działalność.

Z upadkiem Austrji w roku 1918 Grupa przemieniła się z powrotem w Stowarzyszenie personelu pomocniczego, następnie uznaną została jako Sekcja „Ogniska", by w roku 1920 przystąpić do Zjednoczenia warszawskiego, a następnie do przemienionego zeń Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych Zawodów w Polsce.

Dzisiejsza Sekcja personelu pomocniczego rozwija się bardzo dobrze. Posiada własny lokal i bibljotekę i administruje się samodzielnie.

Długoletnim kierownikiem Sekcji i jej skarbnikiem jeszcze z czasów przedwojennych jest kol. Maćkówka.

Sekcja przygotowuje się do urządzenia uroczystego obchodu jubileuszowego z racji swojego 25-cio letniego istnienia.

## Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

W dniu 12 czerwca 1928 r. odbyło się Ogólne Zebranie Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce — Oddział w Piotrkowie, przy licznym udziale członków. Przewodniczył kol. Chmielewski, protokuł obrad prowadził kol. Jakubowicz.

Na porządku obrad były sprawy: Sprawozdanie ze Zjazdu; stosunek Oddziału do Centrali i Okręgu; ustalenie wkładki i wolne wnioski.

Wyczerpujące sprawozdanie ze Zjazdu Drukarzy w Poznaniu zdał kol. Kowalczyk Po dyskusji zebrani zaprotestowali przeciw stanowisku niektórych członków Zarz. Gł. w stosunku do Oddz. Piotrkowskiego.

Stosunek Oddziału do Centrali i Okręgu — postanowiono nadal utrzymać. Ze względu jednak, że na VIII. Zjeździe zapadła uchwała, że Okręgi przemianowane zostały na Oddziały, uchwalono, aby Oddział nasz pozostał Oddziałem. Postanowiono zwrócić się do Zarządu Gł. o udzielenie informacji w tej materji.

Sprawę wkładki czł. referował kol. Kowalczyk, zaznaczając, że uchwalona na Walnem Zebraniu w dniu 29 kwietnia r. b. wkładka obowiązywała tylko do Zjazdu. Kol. K. podkreślał, że, chcąc utrzymać organizację przy życiu, należy wkładkę podnieść, ponieważ odsetki, przeznaczone z dotychczasowej wkładki na administrację Oddziału, przy tak małej ilości członków są niewystarczające.

Po pewnej dyskusji i ścisłych obliczeniach, dokonywanych przez kol.: Branica A., Kowalczyka i innych, uchwaloną została nowa wkładka w wysokości: I kat. — 4 zł. tyg., II kat. — 1.75 zł. i III kat. — 80 groszy. Wchodzi ona w życie z dniem 1 lipca 1928 r.

W końcu Ogólne Zebranie postanowiło rozszerzyć działalność organizacyjną na tych drukarzy i pomoc, którzy jeszcze do Związku nie należą, aby takowych wciągnąć do organizacji.

Poruszono jeszcze kilka mniejszej wagi spraw i na tem Zebranie zakończono.

Wszelką korespondencję dla Oddziału Piotrkowskiego — prosimy adresować: E. Kowalczyk, Piotrków Tryb., ul. Piłsudskiego 115.

## Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

W dniu 19 — 20 sierpnia Oddział Bielsk Ciesz. uroczyście obchodzi 60-letnią rocznicę powstania zorganizowanej placówki zawodowej drukarzy w Bielsku.

Przy tej okazji zasyłamy kolegom bielskim i ich Oddziałowi gorące życzenia jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju.

## SIŁA RUCHU ZAWODOWEGO.

Związki zawodowe, stawiające sobie za cel i zadanie obronę ekonomiczną klasy robotniczej, muszą być organizacjami masowemi. Aby takowemi być mogły, organizacje zawodowe całego świata, uznające walkę klasową, z dobitnością podkreślają swą organizacyjną niezależność i samodzielność. Tak określiły charakter zawodowych organizacji wszystkie trzy nasze ogólnokrajowe kongresy. W ten sam sposób ustalają całkowitą niezależność organizacyj zawodowych Międzynarodowe Kongresy Związkowe.

Zasady tej niezależności uznane zostały przez wszystkie partje socjalistyczne. A świadectwem takiego właśnie stosunku do organizacyj zawodowych są wyraźne w tej mierze uchwały bratnich stronnictw politycznych, że wspomnimy tu o uchwałach Kongresów PPS. Na ostatnim trzecim Kongresie Związków przedstawiciel PPS., przewodniczący ówczesny C. K. W., nieodżałowanej pamięci tow. Feliks Perl, w taki sposób w dniu pierwszym obrad III Kongres Związków określił ów niezależny charakter związków:

„Robotniczy ruch zawodowy ma swoją zupełnie odrębną organizację i własny swój zakres działania. Jest to zrozumiałe samo przez się i konieczne. Ruch zawodowy nie jest podporządkowany ruchowi politycznemu i nie może być jego narzędziem. W tem znaczeniu mówimy słusznie o niezależności ruchu zawodowego".

A witając Kongres imieniem C. K. W. PPS., tow. Perl stwierdził, iż „PPS. jest wierną towarzyszką i sojuszniczką ruchu zawodowego. Nie wślizguje się doń i nie narzuca, stoi na stanowisku jego odrębności i niezależności... PPS. staje obok ruchu zawodowego, jak wolny z wolnym i równy z równym"....

Nie można piękniej i dobitniej zaznaczyć tego stosunku bratniej współpracy partji politycznej wobec ruchu zawodowego, jak określił to tow. F. Perl.

Wręcz odmienne stanowisko wobec Związków zajmują partje komunistyczne. Dążeniem ich jest „opanowanie" związków, poddanie ich dyktaturze działaczy politycznych i organizacyj obcych ruchowi zawodowemu. Z tych względów III Wiedeński Międzynarodowy Kongres Związków podjął uchwałę, nakazującą walkę z ruchem komunistycznym, by obronić niezależność związków, ich spoistość i siłę.

Klasowe organizacje zawodowe w Polsce stanowią dziś potężną siłę na wszystkich terenach. Poza przemysłem prywatnym mamy licznie zorganizowanych towarzyszy w instytucjach użyteczności publicznej, w Kasach Chorych i t. p. Na wszystkich tych terenach, związki nasze zdołały sobie wywalczyć prawo do decyzji o losach zatrudnionych pracowników i robotników. Swoją pozycję, swój wpływ na stosunki zawdzięczają organizacje jedynie swej upartej, często ostrej walce.

Samodzielność i niezależność organizacyj zawodowych od ubocznych wpływów, poświęcenie się przedewszystkiem obronie interesów ekonomicznych członków, — dały organizacjom naszym siłę i zdolność do potężnego, wzmagającego się z roku na rok rozwoju. Zasady te, uznane przez wszystkich, muszą nam i nadal przyświecać w codziennej walce i pracy organizacyj zawodowych.

## WYCIECZKA KOLEGÓW Z KATOWIC I BIELSKA W KRAKOWIE.

W dniu 17 czerwca przybyli do Krakowa koledzy katowiccy i bielscy wraz z rodzinami w liczbie około 160 osób w celu zwiedzenia zabytków Krakowa oraz większych zakładów drukarskich. Krótki czas nie pozwalał na całkowite i dokładne zwiedzenie wielu cennych rzeczy, dlatego Komitet, wyłoniony z kolegów krakowskich, starał się o to przedewszystkiem, aby w krótkim tym czasie wyzyskać możliwie wszystko, co mogłoby kolegów-gości zadowolnić.

O godzinie 8-ej rano oczekiwało na dworcu kolejowym miłych gości liczne grono kolegów krakowskich, skąd po krótkiem a serdecznem przywitaniu, udali się wszyscy na zwiedzanie drukarni „Il. Kurjera Codz.", gdzie imieniem Zarządu drukarni przywitał gości kol. Królikowski, poczem po zwiedzeniu drukarni udali się wszyscy na dach „pałacu prasy", gdzie nastąpiła wspólna fotografja.

Po zwiedzeniu wyżej wymienionej drukarni nastąpiło zwiedzanie Muzeum Narodowego, gdzie kol. Augustyn objaśniał najcenniejsze dzieła sztuki malarstwa polskiego. Po zwiedzeniu Muzeum zaprowadzono gości na obiad, a po spożyciu tegoż na Wawel, gdzie zwiedzano Zamek królewski i katedrę. Na tem zakończono zwiedzanie zabytków.

O godzinie wpół do 5-ej popoł. odbyło się w lokalu Stow. drukarzy „Ognisko" skromne przyjęcie Gości przez kolegów krakowskich, podczas którego wygłoszono wiele przemówień i wzniesiono toasty na cześć jednolitej organizacji drukarzy na Śląsku i w Polsce, na cześć międzynarodówki drukarzy i organizacji krakowskiej. Przemawiali koledzy krakowscy, bielscy, katowiccy oraz przybyli równocześnie koledzy z niemieckiego Związku drukarzy „Verbandu" z Górnego Śląska. Program przyjęcia urozmaicono wystawieniem „Szopy" oraz produkcjami orkiestry mandolinistów.

W miłym i serdecznym nastroju przepędzili koledzy - goście parę godzin, zapraszając równocześnie kolegów krakowskich do przyjazdu do Katowic; poczem o godzinie 8-ej wieczór odjechali do domu, żegnani serdecznie przez kolegów krakowskich.

## ADRESY ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU.

Bielsko — Alojzy Sypta, Bielsko Ciesz., Mickiewicza 7.
Białystok — Piotr Wachla, Marjampolska 30.
Bydgoszcz—Zw. Zaw. Drukarzy, Podwale 2 II.
Cieszyn — Paweł Staszczuk, Ciężarowa 18.
Grodno — M. Królikowski, Jerozolimska 19.
Grudziądz — Jan Weiss, Poniatowskiego 2.
Katowice — Florjan Patalong, Wojciechowskiego 8.
Kraków — Zw. Zaw. Drukarzy, Rynek Gł. 12.
Lwów — Zw. Zaw. Drukarzy, Piekarska 18.
Łuck — Józef Ślizewicz, Zakopiańska 2a.
Łódź — Zw. Zaw. Drukarzy, Nawrot 20.
Piotrków — Edward Kowalczyk, Piłsudskiego 115.
Płock — Antoni Nastkiewicz, Dominikańska 3 m. 8.
Poznań — Zw. Zaw. Drukarzy, Wielkie Garbary 11.
Radom—Franciszek Gomuła, ul. 1-go Maja 50.
Sosnowiec — Włodzimierz Zieliński, Dąbrowa Górnicza Sobieskiego 15.
Toruń — A. Bundt, Mostowa 14.
Warszawa — Zw. Zaw. Drukarzy, Miodowa 6.
Wilno — Zw. Zaw. Drukarzy, Bakszta 4.
Włocławek — Feliks Tomaszewski, Warszawska 15.

**Zarząd Główny** — Warszawa, Miodowa 6.

**Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy** — H. Grundbacher, Langgasstrasse 36. Bern.-Suisse

## OSTRZEŻENIE.

**Zawiadamiamy członków Związku, że z powodu dużej liczby bezrobotnych i ruchu cennikowego przyjazd do Warszawy w celu otrzymania pracy jest organizacyjnie wzbroniony.**

ADRFS REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.— KONTO P. K. O. N.r 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Złożono w drukarni „Robotnik" Warecka 7, odbito w drukarni „Olesiński, Merkel i S-ka" Chłodna 37.